

Czarny immunitet

Autor tekstu: P.J.

Jeżeli zwykły człowiek jadąc z nadmierną prędkością potrąci i zabije innego człowieka, ucieknie z miejsca wypadku i jeszcze to ukrywa, to gdy zostanie złapany idzie do więzienia. Ale dotyczy to tylko zwykłych zjadaczy chleba.

Co innego gdy tej samej zbrodni dopuści się ksiądz, w dodatku katolicki. Wtedy nawet sąd jest w stanie uznać winę pieszego. Ponad trzy lata temu, 27 marca 1997 roku, 66 – letnia **Aniela B.** wracała autobusem od syna ze szpitala. Około godziny 20.30 wysiadła na przystanku w Wielączy. Do domu miała kilkadziesiąt metrów, które przemierzała poboczem. Nagle zza pagórka wyjechał pędzący ponad 110 km godz., biały ford eskort. Samochód z ogromną siłą uderzył w kobietę, powodując jej śmierć na miejscu.

Kierowca auta nawet nie zatrzymał się na miejscu zdarzenia. Kilkaset metrów dalej, w oświetlonej zatoczce, zrzucił z karoserii odłamki szyby. Uszkodzonym samochodem zdecydował się jechać do swojej parafii w Nieliszu.

Policja przez dwa dni szukała sprawcy wypadku. Kiedy w Wielką Sobotę trafili do księdza **Franciszka B.**, ten wyparł się wszystkiego, a gdy policjanci poprosili o pokazanie auta stwierdził, że samochód jest w Lublinie. Policjanci mimo wszystko postanowili przeszukać posesję księdza. Wbrew temu, co mówił, okazało się, że auto częściowo już umyte stoi w stodole.

Przez osiem miesięcy prokuratura zamojska prowadziła dochodzenie. Na podstawie ekspertyzy sporządzonej przez krakowski Instytut Ekspertyz Sądowych, prokurator zdecydował się oskarżyć księdza o spowodowanie wypadku za skutkiem śmiertelnym.

Ekspertyza była jasna. Główna wina leżała po stronie księdza. Franciszek B. tłumaczył, iż myślał, że potrącił psa, dlatego specjalnie się tym nie przejmował. Okazało się również, że tego samego dnia w samochodzie oprócz niego była także kobieta. Sąd Rejonowy skazał go na półtora roku więzienia oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez sześć lat.

Kara była tak niska, ponieważ sąd uwzględnił okoliczności łagodzące. Według sądu zasadnicza wina leżała po stronie pieszego, która powinna była ustąpić miejsca pojazdowi (?)

Jednak to, co wydarzyło się później, może sugerować, że wyrok wprowadzie skazujący, był tylko częścią gry mającej uspokoić opinię publiczną.

Od wyroku Sądu Rejonowego odwoływały się obie strony. Prokurator zażądał wyższej kary, natomiast obrońca uniewinnienia.

Po półtora roku, kolejnych ekspertyz, Sąd Okręgowy uchylił wyrok i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd rejonowy. Sąd Okręgowy uznał, że popełniono błąd nie rozpatrując czy ksiądz mógłby uniknąć wypadku, gdyby jechał z prędkością dozwoloną 90 km / godz.

Teraz przedstawiciele zamojskiej Temidy przesłuchują kolejnych świadków i tworzą analizy. Może bowiem okazać się, że któraś z analiz potwierdzi, że gdyby ksiądz jechał z prędkością 90 km / godz., to i tak nie uniknął by wypadku. Wtedy też bez najmniejszego problemu będzie można go uniewinnić.

Podczas jednej z rozpraw w marcu br. przesłuchiowano kolejnych świadków. Między innymi kobietę, która jechała wtedy z księdzem samochodem oraz księdza, u którego był wcześniej Franciszek B. Już na samym początku rozprawy sędzina sądu rejonowego, **Grażyna Gorzko**, nie utajniając przebiegu rozprawy usunęła z sali dziennikarza „Tygodnika Zamojskiego”. Argumentowała to tym, że sąd zna artykuły pojawiające się w prasie na temat wypadku i nie służą one obiektywnemu rozpatrzeniu sprawy (?).

Sprawa toczy się już od ponad trzech lat. Ksiądz w tym czasie ma się całkiem dobrze. Nie siedzi w więzieniu, odpowiada z wolnej stopy. Usunięcie z sali dziennikarza, bez utajenia przebiegu rozprawy, może sugerować na niezbyt czyste intencje zamojskiego sądu. Sąd okręgowy dał w pewnym sensie wytyczne jak uniewinnić księdza. Wystarczy, że jedna z analiz wykaże, iż gdyby jechał prawidłowo, to nie uniknąłby wypadku.

To kolejny dowód na to, że w Polsce są grupy uprzywilejowane, które nawet gdy dopuszczają się przestępstwa, mogą liczyć na łagodne potraktowanie przez wymiar sprawiedliwości. Nie jest ważne, że bandyta (bo tylko tak można go określić) nie udzielił

pierwszej pomocy poszkodowanej, mało tego, uciekł z miejsca wypadku i próbował wprowadzić w błąd policjantów. To wszystko jakoś dziwnie rozchodzi się po kościach i im więcej czasu upływa od wypadku, tym mniej interesuje się nimi opinia publiczna. Może o to właśnie chodzi. Zwykły Kowalski byłby do tej pory już po wyroku, nieudanej apelacji i kilku latach odsiadki. Dla niego nie ma litości.

(Publikacja: 03-08-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1729>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl